

# Agata Muszyńska

---

## Zosia Sieniawska (1699—1771) w listach do ojca

---

Wieki Stare i Nowe 5(10), 39-48

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Zosia Sieniawska (1699—1771) w listach do ojca

W zbiorach Biblioteki Czartoryskich w Krakowie znajduje się kilkanaście listów młodej Marii Zofii Sieniawskiej pisanych do ojca — Adama Mikołaja Sieniawskiego<sup>1</sup>. Korespondencja ta wydaje się ciekawym źródłem historycznym — chociaż stanowi dość typowy dla epoki staropolskiej przykład listownej relacji między córką a ojcem, to jednak przybliży czytelnikowi samą postać Zofii Sieniawskiej, która nie doczekała się dotąd własnej biografii.

Maria Zofia Sieniawska urodziła się 15 kwietnia 1699 roku<sup>2</sup>, jako jedyne i, warto dodać, długo oczekiwane dziecko Elżbiety z Lubomirskich i Adama Mikołaja Sieniawskiego, wojewody bełskiego, kasztelana krakowskiego, a od 1706 roku hetmana wielkiego koronnego. Jako jedyna spadkobierczyni dużej fortuny Sieniawskich, od wczesnej młodości była przedmiotem zainteresowania licznych konkurentów do jej ręki (wśród nich byli wojewoda lubelski Jan Tarło, starosta bobrujski Jan Sapieha czy też starosta przemyski, książę Michał Kazimierz Radziwiłł „Rybeńko”). Ostatecznie, w 1724 roku rękę Marii Zofii otrzymał Stanisław Denhoff, miecznik koronny, wojewoda połocki, a od 1709 roku hetman polny litewski — towarzysz Adama Mikołaja Sieniawskiego. Małżeństwo to, zawarte z woli hetmana Sieniawskiego, mimo sprzeciwu Elżbiety i jej niechęci do miecznika, trwało raptem 4 lata, do czasu, kiedy Denhoff zmarł, a młoda wdowa odziedziczyła cały jego majątek, stając się najbogatszą partią w Rzeczypospolitej. W 1731 roku, już po śmierci rodziców, Maria Zofia wyszła za księcia Augusta Aleksandra Czartoryskiego, z którym miała troje dzieci<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Listy Zofii Marii Sieniawskiej do Adama Mikołaja Sieniawskiego znajdują się w zbiorze Biblioteki Czartoryskich w Krakowie (dalej: BCzart.), rkps 5947, l. 38122—38131, 38133.

<sup>2</sup> Na temat daty narodzin Zofii zob. B. POPIOLEK: *Królowa bez korony. Studium z życia i działalności Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, ok. 1669—1729*. Kraków 1996, s. 32.

<sup>3</sup> W. KONOPCZYŃSKI: *Czartoryska Maria Zofia*. W: *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB). T. 4. Red. W. KONOPCZYŃSKI. Kraków 1938, s. 248—249.

Rodzice Marii Zofii byli jednymi z najważniejszych postaci w Rzeczypospolitej czasów saskich. Matka, Elżbieta z Lubomirskich, była kobietą niezwykle wpływową i zaangażowaną w sprawy polityczne kraju<sup>4</sup>. Przedsiębiorcza, prowadząca interesy gospodarcze oraz sprawująca mecenat kulturalny, zaprzyjaźniona z królową Marią Kazimierą Sobieską, Elżbieta Sieniawska w źródłach jawi się również jako troskliwa matka, żywo zainteresowana wychowaniem swej jedynaczki<sup>5</sup>.

Mała Zosia odebrała bardzo staranne wykształcenie, co nie było regułą w owych czasach<sup>6</sup>. Oprócz nauki języka polskiego, francuskiego i łaciny córka Sieniawskich uczyła się tańca, dobrych manier i obycia w towarzystwie, a także umiejętności całkiem praktycznych, związanych z załatwianiem transakcji finansowych czy procesami sądowymi, w których towarzyszyła matce<sup>7</sup>. Na podstawie późniejszych kolei życia Marii Zofii, która bardzo sprawnie administrowała ogromnymi dobrami rodzinnymi, można mniemać, że umiejętności wpojone w dzieciństwie były jej w późniejszym życiu bardzo przydatne. Edukacja w takiej formie, w jakiej ją odebrała, była możliwa przede wszystkim ze względu na status majątkowy jej rodziców i fakt, że Zosia była ich jedynym dzieckiem, dzięki czemu Elżbieta Sieniawska mogła na jej wykształcenie wydać duże sumy<sup>8</sup>. Trzeba jednak podkreślić, że w owych czasach, kiedy edukację kobiet zasadniczo uważano za zbędną, była to decyzja wymagająca otwartego i światłego umysłu, którym niewątpliwie charakteryzowała się Elżbieta.

O ciepłych relacjach Zosi z matką świadczy obszerny zbiór stu listów młodej Sieniawskiej do Elżbiety z lat 1712—1726, zachowany w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie<sup>9</sup>. Największa ich liczba pochodzi z lat 1724—1726, a więc z czasów, kiedy Maria Zofia była już żoną Stanisława Denhoffa. Z okresu dzieciństwa i wczesnej młodości (umownie do roku 1716) znanych jest dwanaście listów Zosi do matki, następnym osiemnaście pochodzi z lat 1719—1723.

Mniej wiemy na temat relacji młodej Zosi z ojcem — Adamem Mikołajem Sieniawskim. Niemal całe dzieciństwo Marii Zofii przypada na okres wielkiej wojny północnej. Sieniawski był w tym czasie bardzo aktywny politycznie i za-

<sup>4</sup> B. POPIOŁEK: *Królowa bez korony...*, *passim*; a także szereg artykułów: EADEM: *Gdańskie kontakty Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, hetmanowej w. kor.* „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” 1993, z. 158, s. 203—220; EADEM: *Zainteresowania bibliofilskie Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej.* „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” 1995, z. 167, s. 45—53.

<sup>5</sup> B. POPIOŁEK: *Królowa bez korony...*, s. 32—33.

<sup>6</sup> B. POPIOŁEK: „*Za małego wieku nauczyłam się...*” — *różne drogi kształcenia dziewcząt w epoce saskiej.* „Biuletyn Historii Wychowania UAM w Poznaniu” 1998, z. 1—2 (7—8), s. 6—7.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> Listy Marii Zofii Sieniawskiej do Elżbiety Sieniawskiej znajdują się w zbiorze: BCzart., rkps 2860 IV. Jeden list młodej Sieniawskiej do matki znalazł się także pośród jej listów do ojca: BCzart., rkps 5947, l. 38132.

angażowany w najważniejsze z punktu widzenia kraju wydarzenia, a jako hetman rał także czynny udział w działaniach wojennych<sup>10</sup>. Wiązało to się naturalnie z jego częstą nieobecnością w domu i raczej rzadkimi raczej spotkaniami z córką. Bożena Popiołek przypuszcza, że mimo to miał on pewien wpływ na wychowanie i ukształtowanie poglądów młodej Marii Zofii. W jednym z listów do Adama Mikołaja Elżbieta wspomina, że to właśnie ojciec wpoił młodej Zosi szczerą niechęć do Szwedów<sup>11</sup>, z którymi walczył przez cały okres wielkiej wojny północnej. Sympatie polityczne Sieniawskich nie są jednoznaczne i choć zdecydowanie dominująca jest w ich postawie orientacja prorosyjska, to w sytuacjach kryzysowych woleli zachowywać dystans i zwlekać z decyzjami tak długo, jak było to możliwe. Polityczny flirt z carem Piotrem I (który został wkrótce ojcem chrzestnym Marii Zofii) i z królem Augustem II prowadzony był przez Sieniawskich tak długo, jak było to dla nich korzystne i wygodne. Szczególnie Elżbieta zawsze dbała, by mieć zabezpieczenie na wypadek niepomyślnego rozwoju sytuacji (jak w 1704 roku, gdy bez oporów potajemnie pertraktowała z konfederatami warszawskimi na wypadek zwycięstwa Karola XII, oficjalnie pozostając neutralną i pilnując neutralności męża<sup>12</sup>).

Zachowane w zbiorach Biblioteki Czartoryskich trzydzieści dwa listy Marii Zofii Sieniawskiej do ojca pochodzą z lat 1708—1725, w tym dwa z roku 1708, jeden z 1709, dwa z 1711, trzy z 1712, dwa z 1716, jeden z 1721, trzynaście listów z roku 1724 i osiem z roku 1725. W sumie jest ich mniej niż listów do matki, ale biorąc pod uwagę okres dzieciństwa i wczesnej młodości, a więc listy napisane do 1716 roku, statystyka wygląda bardzo podobnie: dwanaście listów do matki i jedenaście do ojca. Z lat 1717—1718 nie są znane listy Marii Zofii do żadnego z rodziców. W 1721 roku, z którego pochodzi jeden z listów, Maria Zofia miała już co prawda 22 lata, ale nadal była niezamężna, więc jej pozycja zasadniczo nie uległa zmianie i jako panna nadal podlegała rodzicielskiej władzy<sup>13</sup>.

Sztuka pisania listów w XVII i XVIII wieku była niezwykle popularna. Coraz częściej też praktykowały ją kobiety, co było efektem przemian obyczajowych związanych z ewolucją pojmowania roli i miejsca kobiety w świecie. Listy stawały się dla płci pięknej istotnym środkiem wymiany informacji bądź zwykłych plotek na tematy zarówno osobiste, rodzinne, gospodarcze, jak i, choć w mniejszym stopniu,

<sup>10</sup> O działalności politycznej Adama Mikołaja Sieniawskiego zob.: A.K. LINK-LENCZOWSKI: *Adam Mikołaj Sieniawski*. W: PSB. T. 37. Red. nacz. H. MARKIEWICZ. Warszawa—Kraków 1996—1997, s. 102—115; J.A. GIEROWSKI: *W cieniu Ligi Północnej*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1971, *passim*. O postaci Adama Mikołaja Sieniawskiego jako hetmana i wojskowego zob. J. RONIĘKIER: *Hetman Adam Sieniawski i jego regimentarze*. Kraków 1992.

<sup>11</sup> Por. B. POPIOŁEK: *Królowa bez korony...*, s. 33.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 51—52.

<sup>13</sup> Por.: *Historia ojców i ojcostwa*. Red. J. DELUMEAU i D. ROCHE. Warszawa 1995, s. 71—73; D. ŻOŁĄDŹ-STRZELCZYK: *Dziecko w dawnej Polsce*. Poznań 2002, s. 200—202.

polityczne<sup>14</sup>. Jak wskazuje przykład Zosi Sieniawskiej i jej korespondencja z ojcem, w sztuce pisania listów wprawiały się już bardzo młode osoby. Językoznawczyni Maria Brzezinowa wysoko ceni kulturę językową Marii Zofii, która pisała lepiej niż matka i bardziej dbała o pisownię, starając się unikać zwrotów potocznych i dialektyzmów<sup>15</sup>. Wypracowała sobie również równe, czytelne pismo, szczególnie staranne właśnie w listach do rodziców, co świadczy, naturalnie, o dużym ich poważaniu.

Listy Zosi do ojca w większości utrzymane są w bardzo formalnym tonie. Zawierają typowe formuły wyrażające szacunek („Ponieważ dotąd jestem tak niešťczęśliwa, że sama nóg ścisnąć WMM Pana y Dobrodzieia nie mogę, listem moim, przynamniej ścięłę się pod nogi Jego”<sup>16</sup>), zapytania o zdrowie i wyrazy troski oraz pragnienia szybkiego zobaczenia się. Zgodnie ze standardami dziecięcej epistolografii, Sieniawska w listach używa pełnej tytułatury w nagłówkach („Jaśnie Oświecony z Serca Kochany Mości Dobrodzieiu”) i popularnych inicjałów tytułów, pisanych wielkimi literami („JWWM”). Tego typu dystans wymagany zarówno w bezpośrednich, jak i pośrednich kontaktach dzieci z rodzicami miał wyrażać szacunek i być dowodem swoicie pojmwanej miłości<sup>17</sup>.

Trudno stwierdzić, czy kreślone przez Zosię „lityry” powstawały bardziej z potrzeby serca czy też z inspiracji otaczających ją osób, np. nauczycieli. O tej drugiej ewentualności może świadczyć obecność kilku listów w języku francuskim. Można podejrzewać, że Zosia przepisywała je po nauczycielu, choć nie jest to pewne, bo nie różnią się one objętością czy zawartymi w nich treściami od listów napisanych po polsku. Nawet jeśli listy francuskie nie były bezpośrednio dyktowane Zosi, wybór języka, w jakim powstały, mógł rzeczywiście leżeć w gestii sownicie przecież opłacanego nauczyciela, podobnie jak pojawiające się gdzieniegdzie w polskich listach Zosi do ojca francuskie wtrącenia. Wydaje się, że mogła to być forma unaocznienia ojcu postępów w nauce francuskiego młodej Sieniawskiej. Co ciekawe, wśród korespondencji Zosi z matką z tego okresu nie znajdujemy ani listów w całości pisanych po francusku, ani nawet wtrąceń w tym języku. Można więc przypuszczać, że matka o takowych postępach wiedziała na bieżąco, mając z córką częstszy kontakt, albo też Sieniawski był pod tym względem po prostu bardziej wymagający niż Elżbieta.

Na fakt, że korespondencja dzieci do rodziców w omawianym okresie powstawała często pod wpływem preceptorów, zwróciła uwagę już Halina Wiśniewska, podając

<sup>14</sup> B. POPIOŁEK: *Na marginesie ważnych spraw. Listy kobiet epoki saskiej*. W: *Rola i miejsce kobiet w edukacji i kulturze polskiej*. T. 1. Red. W. JAMROŻEK i D. ŻOŁĄDZ-STRZELCZYK. Poznań 1998, s. 89.

<sup>15</sup> M. BRZEZINOWA: *Porównanie języka Elżbiety Sieniawskiej i jej córki Zofii (na podstawie listów)*. „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Językoznawcze” 1977, z. 52, s. 106.

<sup>16</sup> BCzart., rkps nr 5947, l. 38123, Maria Zofia Sieniawska do Adama Mikołaja Sieniawskiego, Skole, 6 czerwca 1708.

<sup>17</sup> Por. H. WIŚNIEWSKA: *Świat płci żeńskiej baroku zaklęty w słowach*. Lublin 2003, s. 32–34.

przykład listu kanclerzanki koronnej Gryzeldy, pełnego oficjalnych, wyuczonych formułek<sup>18</sup>. Warto podkreślić, że kwestia ta przysparza historykowi sporych problemów interpretacyjnych, nie zawsze bowiem można precyzyjnie określić, jak duży był udział nauczyciela w pisaniu listu. Analizując korespondencję młodego Hieronima Floriana Radziwiłła<sup>19</sup> do matki Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej<sup>20</sup>, można spostrzec, że do pewnego momentu listy pisane były ręką preceptora, a Hieronim jedynie się pod nimi podpisywał: „[...] znacznie w czytaniu postępuję według intymacyey Waszej Xiążęcej mości z serca kochaney Matki y Dobrodziejki mojej; y na znak tego własną ręką imię moje wyrażam”<sup>21</sup>. O tym, że to od nauczyciela w dużej mierze, a może nawet w całości, zależała treść listu, świadczyć mogą następujące wtręty: „[...] oznajmuję na pociechę Waszej Xcey Mci Matki y Dobrodziki mojej, żem z łaski Boskiej zdrów i wesół [...] znacznie w naukach postępuję za łagodną dyrekcją Xiędza mego, który przeze mnie do Pańskich stóp Waszej Xiey Mści upadając, nayniższy swój zasyła ukłon”<sup>22</sup>. Łatwo sobie wyobrazić, że to preceptorowi, któremu Radziwiłłowie płacili za należyte kształcenie syna, musiało zależeć na tym, aby taka informacja znalazła się w liście. Dopiero od końca 1725 roku, a regularnie od 1727, Hieronim zaczął pisać listy samodzielnie, ale wpływy nauczyciela w jego korespondencji nadal są widoczne (niejednokrotnie daty i postscripta dopisywane były jego ręką)<sup>23</sup>. Podobnie mogło być z Zofią Sieniawską i jej listami do ojca, choć ta korespondencja wydaje się jednak bardziej autentyczna, chociażby dlatego, że pisana była zawsze ręką uczennicy, a nie nauczyciela.

Listy Zosi do ojca można by w zasadzie nazwać za Stefanią Skwarczyńską listami kurtuazyjnymi, pełnymi podziwu i szacunku dla adresata, które w XVII i XVIII wieku były niezwykle popularne<sup>24</sup>. Niewiele znajdziemy w nich konkretnych informacji czy opisów tego, co się wokół Zofii działo lub co czuła. Wśród nielicznych tego typu przykładów można podać list z czerwca 1708 roku. Zosia wspomina w nim o swej Pierwszej Komunii, którą ma zamiar przyjąć w dniu Bożego Ciała<sup>25</sup>.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 33.

<sup>19</sup> Zob. H. DYMNIKA-WOŁOZYŃSKA: *Radziwiłł Hieronim Florian*. W: PSB. T. 30. Red. nac. E. ROSTWOROWSKI. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1987, s. 185—188.

<sup>20</sup> Zob. W. KARKUCIŃSKA: *Radziwiłłowa z Sanguszków Anna Katarzyna*. W: PSB. T. 30..., s. 384—387.

<sup>21</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów, dział IV (dalej: AGAD, AR IV), sygn. 114, l. 2, Hieronim Florian Radziwiłł do Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, Niechwiecze, 22 maja 1722; następne listy tegoż do matki: AGAD, AR IV, sygn. 114, l. 3—16.

<sup>22</sup> AGAD, AR IV, sygn. 114, l. 15, Hieronim Florian Radziwiłł do Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, Biała, 8 marca 1724.

<sup>23</sup> AGAD, AR IV, sygn. 114, l. 17—19, 22—24; sygn. 115, l. 26—30, 32—48, Listy Hieronima Floriana Radziwiłła do Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej.

<sup>24</sup> S. SKWARCZYŃSKA: *Teoria listu*. Lwów 1937, s. 108—109.

<sup>25</sup> BCzart., rkps 5947, l. 38123, Maria Zofia Sieniawska do Adama Mikołaja Sieniawskiego, Skole, 6 czerwca 1708.

Oczywiste wydaje się, że w tym miejscu dziewczynka dzieli się z ojcem czymś, co jest dla niej bardzo istotne. Informacja ta dla historyka jest też o tyle interesująca, że, jak wiemy, uroczysty chrzest Marii Zofii miał miejsce dopiero w 1711 roku. Rodzicami chrzestnymi zostali car Piotr I, król August II oraz Franciszek II Rakoczy. Wszyscy zresztą zjawili się na uroczystości osobiście, co jeszcze dobitniej świadczy o wysokiej pozycji rodziców Zosi, a także jej samej, jedynej dziedziczki wielkiej fortuny. Wcześniej młoda Sieniawska zapewne przyjęła jedynie chrzest z wody. Powtórzenie ceremonii chrztu w uroczystej oprawie miało znaczenie prestiżowe, czy wręcz polityczne, i być może z tego względu tak długo z nią zwlekano<sup>26</sup>.

W początkach lata 1709 roku Sieniawski musiał zanieść na zdrowiu, bo Zosia cały swój list poświęciła temu tematowi: „Niedawną relacją sturbowana o odmianie zdrowia JWMMM Dobrodzieia, którego prawdziwym żałowała sercem, że wolałabym to sama czuć na sobie, co się na osobie y zdrowiu Jego praktykowało. Inszą tedy pocieszną o melioracyi zdrowia JWMM Dobrodzieia odbieram nowinę do inszych z tej racyi pochodzących pociech, y ta mi iest naywiększym do nich przydatkiem, że nie mogłam bardziej żałować złego, iak się cieszę z dobrego JWWM Dobrodzieia zdrowia [...]”<sup>27</sup>. Można w tym fragmencie dostrzec autentyczną troskę o zdrowie i dobre samopoczucie ojca, wyrażoną oczywiście w bardzo kwiecisty sposób. W liście z 1711 roku, napisanym po francusku, ukazuje się kolejny przejaw uczuciowej relacji między Zosią a ojcem — Sieniawska dziękuje w nim za podarek, który otrzymała<sup>28</sup>. Brak niestety informacji, jaki był to prezent.

Trudno stwierdzić, czy w tym okresie Sieniawski odpisywał na każdy list córki. W 1708 roku odgrywał istotną rolę w trwającej nadal wojnie z Karolem XII i Szwedami. Po bitwie połtawskiej jego pozycja, jako hetmana, osłabła, ale wciąż był aktywny politycznie. W czasie kryzysu wschodniego z lat 1711—1713 angażował się w działalność dyplomatyczną, prowadząc rozmowy z wysłannikami tureckimi i tatarskimi. W listach Zosi do ojca z lat 1708—1712 często pojawiają się nawiązania do aktualnej sytuacji politycznej w kraju i roli jej ojca w tych wydarzeniach. I tak, w jednym liście Maria Zofia cieszy się z wiadomości „o dobrym zdrowiu y sukcesach Szczęśliwych WM Pana Dobrodzieia”<sup>29</sup>, w innym życzy „zaczętey Campaniey, iako z naywiększym Szczęściem, Honorem, Tryumphem y ukontentowaniem, WMM Pana y Dobrodzieia”<sup>30</sup>, w kolejnym życzy ojcu sukcesów i przewag

<sup>26</sup> B. POPIOŁEK: *Królowa bez korony...*, s. 33, 80.

<sup>27</sup> BCzart., rkps 5947, l. 38124, Maria Zofia Sieniawska do Adama Mikołaja Sieniawskiego, Lwów, 24 lipca 1709.

<sup>28</sup> BCzart., rkps 5947, l. 38126, Maria Zofia Sieniawska do Adama Mikołaja Sieniawskiego, Lubienice, 13 października 1711.

<sup>29</sup> BCzart., rkps 5947, l. 38122, Maria Zofia Sieniawska do Adama Mikołaja Sieniawskiego, [b.m.], 1708.

<sup>30</sup> BCzart., rkps 5947, l. 38123, Maria Zofia Sieniawska do Adama Mikołaja Sieniawskiego, Skole, 6 czerwca 1708.

nad wrogami<sup>31</sup>, w jeszcze innym — ubolewa nad tym, że nie mogą się spotkać, ale rozumie przecież, że to oddalenie jest konieczne dla dobra kraju<sup>32</sup>. W późniejszym okresie — w listach z 1716 roku — tego typu zwroty znikają, co łatwo wytłumaczyć faktem, że Sieniawski stracił już wówczas w większość swych wpływów i popularność i nie odgrywał tak znaczącej roli w Rzeczypospolitej jak wcześniej. W latach późniejszych podupadł na zdrowiu i ograniczył do minimum swój udział w polityce<sup>33</sup>. Tego typu wzmianki w listach młodej Sieniawskiej świadczą jednak w pewien sposób o jej rodzących się zainteresowaniach politycznych i o tym, że na takie tematy w ogóle z Zosią rozmawiano. Jest to o tyle interesująca kwestia, że przecież mowa o epoce, w której nadmierne „rozpolitykowanie” kobiet uważano za wadę i którego nie pochwalano.

Z lat 1713—1715 nie zachowały się listy Zosi do ojca — trudno stwierdzić, czy w ogóle nie powstały, czy po prostu nie dotrwały do naszych czasów. Młoda Sieniawska w 1714 i 1715 roku, będąc już dorastającą panienką, spędzała czas w Warszawie pod opieką Jadwigi Rafałowiczówny, której zadaniem było regularne informowanie swojej protektorki Elżbiety Sieniawskiej o szczegółach pobytu Marii Zofii w stolicy<sup>34</sup>. Dowiadujemy się więc o nieporozumieniach z zakonnicami, u których miała mieszkać młoda Sieniawska, i interwencji w tej sprawie biskupa poznańskiego, a także o tym, kto Zofię odwiedzał w tym czasie<sup>35</sup>. Z relacji Rafałowiczówny możemy się też dowiedzieć, że jesienią 1715 roku Zosia była chora i „codzienną febrę miewała”<sup>36</sup>.

W pierwszej połowie 1716 roku Maria Zofia przebywała przez dłuższy czas sama w Brzeżanach. Czas wypełniała, pisząc listy zarówno do matki, jak i do ojca. Do tego drugiego zachowały się dwa, ale można przypuszczać, że było ich więcej, skoro w czerwcu 1716 roku kasztelanka krakowska pisze do Sieniawskiego: „Najszczęśliwszą tę mam okazją przez ImCi Pana Beskierskiego bom pewna że doidzie rąk WMM Pana Dobrodzieia moja litera, czego nie mam o inszych moich pisaniami choć żadney nie opuściłam okazji czy doszły [...]”<sup>37</sup>. Widać więc, że poczta bywała zawodna, a najpewniejszym sposobem na dostarczenie listu do rąk adresata, było skorzystanie z pomocy zaufanej osoby. Zofia w listach wspomina o kilku takich

<sup>31</sup> BCzart., rkps 5947, l. 38129, Maria Zofia Sieniawska do Adama Mikołaja Sieniawskiego, Puławy, 8 lipca 1712.

<sup>32</sup> BCzart., rkps 5947, l. 38125, Maria Zofia Sieniawska do Adama Mikołaja Sieniawskiego, Jarosław, 7 sierpnia 1711.

<sup>33</sup> Por. A.K. LINK-LENCZOWSKI: *Adam Mikołaj Sieniawski...*, s. 112—113.

<sup>34</sup> Ze wstępu do pracy: J. RAFAŁOWICZÓWNA: „A z Warszawy nowiny te...”. *Listy do Elżbiety Sieniawskiej z lat 1710—1720*. Oprac. B. POPIOŁEK. Kraków 2000, s. XII.

<sup>35</sup> Jadwiga Rafałowiczówna do Elżbiety Sieniawskiej, Warszawa, 7 czerwca 1714. Cyt. za: J. RAFAŁOWICZÓWNA: „A z Warszawy nowiny te...”. *Listy do Elżbiety Sieniawskiej...*, s. 60—63.

<sup>36</sup> Jadwiga Rafałowiczówna do Elżbiety Sieniawskiej, Warszawa, 10 października 1715. Cyt. za: J. RAFAŁOWICZÓWNA: „A z Warszawy nowiny te...”. *Listy do Elżbiety Sieniawskiej...*, s. 108—109.

<sup>37</sup> BCzart., rkps 5947, l. 38128, Maria Zofia Sieniawska do Adama Mikołaja Sieniawskiego, Brzeżany, 9 czerwca 1716.



postaciach. Oprócz Beskierskiego, wymienia też niejakiego Kowalewskiego, a także pokojowych Sieniawskiego: Sokolnickiego i Kamieńskiego.

Długa rozłąka z rodzicami była dla Marii Zofii przykra. 20 sierpnia 1716 roku Rafałowiczówna pisze do Elżbiety Sieniawskiej: „Jest to nowina nie tylko mnie wielka *consolatio*, ale też i przewielebnej Jmć Pannie Matce, tutejszemu całemu świątobliwemu zgromadzeniu przynosząca, kiedy z listem czytany WMM Pani Dobrodziejki, że za usilnym staraniem Jegomości Dobrodziej wyjechał i rejterował się z miejsca niewygód i rozmaitych przeciwności na spokojniejsze do siebie do Brzeżan. Za co z wielką gorącością i nabożeństwem tu Panu Bogu dziękujemy wszyscy, a oraz mu i suplikujemy, aby WMM Pani i Dobrodziejce użyczył zdrowia i sił do wytrzymania tych fatyg i trud. Dajże Panie Boże, aby Jegomość Dobrodziej teraz i sobie uczynił rozerwanie i Jmć Pannie krakowskiej stęsknionej, a tak długim czasie w Brzeżanach samej rezydującej bez obojga WMM Państwa i Dobrodziejstwa”<sup>38</sup>. Rzeczywiście, ojciec wkrótce zjawił się w domu, ku ucieście kasztelanki, która przyjęła to „z wielką [...] kąsolacją [*sic!*] lecz niezupełną bo mi tę tylko prezencja WMM Pani Dobrodziki [matki — A.M.] dać może”<sup>39</sup>. Z matką dane jej było się jednak zobaczyć dopiero jakiś czas później. Elżbieta Sieniawska w tym czasie zajęta była załatwianiem protekcji dla męża, którego pozycja zarówno wobec króla, jak i wobec szlachty, była bardzo niepewna<sup>40</sup>.

Trudno w korespondencji młodej Sieniawskiej z ojcem dostrzec jakąś regularność, ale też ciężko przypuszczać, by zachowały się wszystkie jej listy z omawianego okresu. Między rokiem 1716 a 1721 znów nastąpiła dłuższa przerwa w ich korespondencji. List z 1721 roku, pisany z Krakowa do coraz bardziej podupadającego na zdrowiu ojca, różni się od wcześniejszych, bo też Maria Zofia jest już wówczas 22-letnią kobietą. Pojawiające się wtrącenia francuskie wyglądają znacznie bardziej naturalnie i wydają się już jej własną inicjatywą, sama Sieniawska zaś po raz pierwszy szerzej rozpisuje się na temat tego, co się dzieje wokół niej. Informuje o podróży i przybyciu do Krakowa, a także „Mając w pamięci rozkaz WMM Pana Dobrodziewa, żebym mu oznaymiła o zdrowiu Imści Dobrodziejki”, pisze o reakcji matki na wiadomość o śmierci jej „Pana Generała Brata”, czyli przyrodniego brata Elżbiety — Franciszka Lubomirskiego. Elżbieta, według relacji Marii Zofii, „strasznie po niem płakała”<sup>41</sup>.

Korespondencja Zosi z ojcem trwała w zasadzie do śmierci Sieniawskiego, który zmarł we Lwowie 18 lutego 1726 roku. Listy dorosłej kasztelanki, późniejszej żony

<sup>38</sup> Jadwiga Rafałowiczówna do Elżbiety Sieniawskiej, Warszawa, 20 sierpnia 1716. Cyt. za: J. RAFAŁOWICZÓWNA: „A z Warszawy nowiny te...”. *Listy do Elżbiety Sieniawskiej...*, s. 99.

<sup>39</sup> BCzart., rkps 2860 IV, l. 8, Maria Zofia Sieniawska do Elżbiety Sieniawskiej, Brzeżany, 25 sierpnia 1716.

<sup>40</sup> Zob. B. POPIOŁEK: *Królowa bez korony...*, s. 98—100.

<sup>41</sup> BCzart., rkps 5947, l. 38133, Maria Zofia Sieniawska do Adama Mikołaja Sieniawskiego, Kraków, 31 maja 1721. Na temat reakcji Elżbiety na śmierć przyrodniego brata zob. B. POPIOŁEK: *Na marginesie ważnych spraw...*, s. 98.

Stanisława Denhoffa, z biegiem czasu stają się bardziej swobodne i dłuższe, choć wypracowane jeszcze w dzieciństwie pod okiem nauczycieli formuły, związane na przykład z tytułaturą i wyrazami afektacji i szacunku, pozostały ich stałym elementem. Naturalna nieśmiałość dziecka w kontaktach z ojcem hetmanem, często nieobecnym w domu, zastąpiona została bliską relacją i szczerym przywiązaniem. Gdy w lutym 1726 roku nadeszła przykra, choć spodziewana od jakiegoś czasu, wieść o śmierci schorowanego hetmana, Elżbieta Sieniawska, opanowując własny żal w pierwszej kolejności wysłała córkę do Warszawy, „a to dlatego, żeby tu przyjechawszy miasto powitania ojca swego, zastawszy go na katafalku i nie włóczęgo jeszcze w trumnę, w jakie nie wpadła niebezpieczeństwo zdrowia z płaczu i żalów”<sup>42</sup>, i zabroniła jej uczestniczyć w pogrzebie<sup>43</sup>. Świadczy to niewątpliwie o dużym przywiązaniu Marii Zofii do ojca, być może nawet większym, niż mógłby o tym świadczyć ton jej korespondencji — ciepły, lecz zarazem pełen rewerencji.

Listy Marii Zofii Sieniawskiej do ojca z okresu dzieciństwa i wczesnej młodości obrazują dość typowy przykład relacji między dziewczynką z rodziny magnackiej a ojcem, który odgrywając istotną rolę w kraju, jest stale zajęty. Można przypuszczać, że korespondencja ta początkowo była inspirowana przez nauczycieli Zosi, czy nawet samą Elżbietę Sieniawską, znaną przecież z niezwykle bogatego zbioru listów, jaki po sobie pozostawiła. Skoro matka Marii Zofii doceniła znaczenie sztuki epistolografii, starała się zapewne — ze sporym sukcesem, jak się okazało — umiejętność pisania listów wpoić także córce.

<sup>42</sup> Cyt. za: B. POPIOŁEK: *Królowa bez korony...*, s. 112.

<sup>43</sup> Ibidem.

Agata Muszyńska

### Zosia Sieniawska (1699 —1771) in letters to her father

#### Summary

The art of writing letters was becoming more and more popular among the gentry in the 17<sup>th</sup> and 18<sup>th</sup> centuries in the Republic of Poland. The letters were also more and more often written by women and children. The article is an attempt to characterize the very phenomenon on the basis of letters of young Maria Zofia Sieniawska to her father Adam Mikołaj Sieniawski, a voivode of Bełsk, and, also a grand crown hetman later on, coming from the first half of the 18<sup>th</sup> century.

The analysis covered both the form and content of letters, above all, in the context of the relationship that Zofia had with her father, a man strongly engaged in the most important political events in the Republic of Poland at that time, and, therefore, often absent at home. Maria Zofia corresponded both with her father and mother Elżbieta Sieniawska from Lubomirski family. The texts investigated show the picture of a well-bred and educated young gentlewoman, good at dealing with a pen, the skill of which she was using in her life later on.

Agata Muszyńska

## Zosia Sieniawska (1699—1771) in ihren Briefen an den Vater

### Zusammenfassung

Im 17. und 18. Jh. erfreute sich epistolografische Kunst bei dem polnischen Adel immer größerer Beliebtheit. Briefe wurden immer häufiger auch von Frauen und Kindern geschrieben. In ihrem Artikel möchte die Verfasserin das Phänomen am Beispiel der von der jungen Maria Zofia Sieniawska an ihren Vater, Adam Mikołaj Sieniawski, den Woiwoden von Belz und den späteren Großhetman der Krone, in der ersten Hälfte des 18. Jhs gerichteten Briefe besprechen.

Untersucht wurden sowohl die Form wie auch der Inhalt von genannten Briefen. Man berücksichtigte dabei Zofias Verhältnis zum Vater, der sich für wichtigste politische Ereignisse in der damaligen Republik Polen stark engagierte und zu Hause oft abwesend war. Maria Zofia korrespondierte auch mit ihrer Mutter, Elżbieta Sieniawska geborene Lubomirska. In den erhalten gebliebenen Texten erscheint eine gut erzogene und ausgebildete, junge Edelfrau, die die Feder zu führen wusste und diese Fähigkeit in ihrem Leben richtig ausnutzen konnte.